PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przes. łką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5784. Lwów, sobota 16 kwietnia 1921 Rok XII

Traktat ryski przyjęty w pierwszem czytaniu.
Przebieg polsko-francuskich rokowań naftowych.
Kartki chlebowe zostaną zniesione.

Traktat ryski przyjęty w pierwszem czytaniu.

Warszawa, 14. kwietnia.

(PAT) 223 posiedzenie Sejmu z 14. kwietnia b. r. Odesłano do komisyi ustawę ordynacyi wyborczej do rad miejskich oraz ustawę o popieraniu przedsiębiorstw dla ulepszeń wodnych. Sprawa ratyfik. pokoju w S. Germain spadła z porządku dziennego na żądanie kilku klubów. Przystąpiono do ratyfikacyi pokoju w Rydze.

Głos zabrał prez. min. Witos,
który zaznaczył, że

traktat ryski,

będący pierwszym traktatem pokojowym po zakończonej zwycięsko wojnie, jaki zawarło odrodzone Państwo Polskie, jest wymownym dowodem dobrej woli, umiarkowania i szczerze demokratycznych tendencyi rządu i narodu polskiego, a jako wynik wzajemnego porozumienia się stron interesowanych

ustala definitywnie całą wschodnią granicę Rzeczypospolitej,

ponadto rozwiązuje szereg pierwszorzędnego znaczenia dla Państwa zagadnień i stwarza podstawy do przyjaznego ułożenia się stosunków politycznych i gospodarczych między Rzeczp. a państwami, które zawarły z nami pokój. Prezydent prosi

o zatwierdzenie traktatu ryskiego w całości.

Plebiscyt na G. Śląsku — mówił prezydent — przyniósł dla narodu naszego wynik korzystny. Napór żywiołu germańskiego został wstrzymany na linii, odgraniczającej rolniczą część G. Śląska od okręgów przemysłowych, które wykazały bezwzględną większość żywiołu polskiego. O te właśnie okręgi prowadzą dziś Niemcy walkę. Względy gospodarcze przemawiają również w sposób kategoryczny za przyłączeniem G. Śląska do Polski. Stanowi on całość gospodarczą z Polską a nie z Niemcami.

Nietylko więc sprawiedliwości dziejowej ale i konieczności gospodarczej stanie się zadość. Obecnie, gdy o G. Śląsk przeprowadzono ciężką plebiscytową walkę, gdy ludność polska w najtrudniejszych dla siebie warunkach wypowiedziała swoją wolę, przeszłoby to już granice cierpliwości narodu, gdyby tej woli nie uszanowano, tembardziej, że przedstawiciele państw i narodów, których podpisy widnieją pod traktatem wersalskim, zawsze zaznaczali, że traktaty uważają za rzecz świętą i wszystkich obowiązującą.

W chwili gdy prez. ministrów powiedział, że pokój ryski w sposób ostateczny ustala całą wschodnią granicę Rzeczyposp., odezwał się z galeryi okrzyk: „hańba", kilkakrotnie powtórzony przez kogoś z publiczności. Marszałek zarządził przerwę kilkuminutową i polecił usunąć owego osobnika z galeryi, poczem p. prez. ministrów dokończył przemówienia.

Przystąpiono potem do ratyfikacyi traktatu pokojowego w Rydze

i przyjęto ustawę w pierwszem czytaniu, poczem przystąpiono do drugiego czytania.

Referent komis. spraw zagr. poseł **Kiernik** (PSL.) po dłuższem przemówieniu wnosi o przyjęcie traktatu w całości.

P. **Rosset** (Zjednoczenie mieszczańskie) podkreśla znaczenie graniczne na wschodzie aż z trzema państwami, a to z Rosyą, Białorusią i Ukrainą.

P. St. **Grabski** (ZLN.) zaznacza, że traktat zarówno co do treści swej jak i układu trzyma się ściśle preliminarzy pokojowych.

P. **Fałkowski** stwierdza, że zawarcie pokoju było koniecznością i NZL. stale do niego dążyło. Więc też klub ten głosować będzie za ratyfikacyą traktatu ryskiego.

P. **Perl** wita pokój jako pokój samodzielny, niezawarty pod niczyim protektoratem.

P. **Poniatowski** przyjmuje traktat jako wstęp do należytego rozwoju sprawy wschodniej.

P. **Matakiewicz** oświadczył, że klub jego głosować będzie za ratyfikacyą traktatu.

P. **Hirschhorn** oświadczył imieniem swego stronnictwa, że będzie głosować przeciw ratyfikacyi.

P. **Hartglass** oświadcza, że klub jego jest zmuszony wstrzymać się od głosowania.

Dalszą rozprawę nad ratyfikacyą odroczono.

PRZYKRY INCYDENT.

Warszawa, 15. kwietnia.

(Telef.) (m) Wczorajsze posiedzenie Sejmu zakłócił przykry incydent. Mianowicie w czasie przemówienia premiera Witosa, w chwili, gdy mówca zaznaczył, że traktat ryski ustalił definitywnie wschodnią granicę Polski, padł z galeryi sejmowej kilkakrotnie powtórzony okrzyk: „Hańba wam!" „Cień Rejtana stoi za wami!" Okrzyk ten wywołał wśród obecnych zrozumiałą konsternacyę.

Jak się następnie okazało, demonstrantem tym był niejaki Henryk Grabowski, mianujący się prawnukiem Tadeusza Rejtana, który w ten sposób pragnął zaprotestować przeciwko pozostawieniu poza granicami Polski przeszło miliona Polaków, zamieszkałych na Białorusi.

Dopiero po wyprowadzeniu demonstranta z galeryi przystąpiono do dalszych obrad i prezydent ministrów mógł kontynuować swoje przemówienie.

Postępek p. Grabowskiego, jakkolwiek zawiera niewątpliwie pobudki szlachetne, musi jednak być potępiony, a to z 2 względów. Traktat ryski jest dziełem bezwątpienia takich samych dobrych patryotów polskich, za jakiego uważa się p. Grabowski. Wytargowano na bolszewikach to, co się wytargować dało. Hańbowanie więc nie było tu wcale na miejscu. Drugą zaś niewłaściwością ze strony p. Grabowskiego było to, że do demonstracyi swojej wybrał moment, kiedy prezydent ministrów wygłaszał swoje przemówienie.

P. GRABOWSKI DO P. GRABSKIEGO.

Warszawa, 15. kwietnia.

(Telef.) (m) W czasie wczorajszego posiedzenia sejmowego niejaki p. Grabowski po wzniesieniu okrzyku „Hańba wam!" „Cień

Rejtana stoi za wami!" — rzucił z galeryi na salę sejmową pismo ulotne, atakujące niezmiernie ostro p. Stanisława Grabskiego. Pismo to, podpisane przez hr. Henryka Grabowskiego i Konrada Piotrowskiego, stwierdza, że „Polska, powodowana polityką zaślepienia partyjnego (prof. Grabskiego), wyrzekłnie się ostatecznie swoich kresów białoruskich mimo, że Białorusini nie wyrzekli się polskości i solidarnie postępowali z Macierzą w roku 1831 i 1863, popierali także formacye gen. Dowbor Muśnickiego, mimo, że panowie endecy dowodzili w swoich pismach, wydawanych za pieniądze, wyłudzone od kresowców, że kresy białoruskie Polski nie obchodzą". Odezwa pisze dalej: „Stanisławie Grabski! Odpowiedzialność za haniebny pokój, który narzuciłeś Polsce, spadnie na ciebie hańbą! Oddanie na męki ostatecznego zmoskwiczenia tych milionów ludu białoruskiego, tak haniebnie odepchniętego przez Polskę, spadnie hańbą na ciebie! Imieniem tych milionów bądź przeklęty! Bądź przeklęty imieniem tych powstańców naszych, których kości bieleją po całej Rosyi za udział w powstaniu!"

OGŁOSZENIE KONSTYTUCYI NASTĄPI TRZECIEGO MAJA.

Warszawa, 15. kwietnia.

(Telef.) (m) Jak słychać, ustawa konstytucyjna zostanie ogłoszona w dniu 3. maja b. r. dla uczczenia święta narodowego.

O PRZEDŁUŻENIE KADENCYI SEJMOWEJ.

Warszawa, 15 kwietnia.

(§ EE.) Radio. W kołach sejmowych p odkreślają konieczność przedłużenia kadencyi sejmowej na czas po feryach letnich. Blizko 100 ustaw czeka decyzyi Sejmu, w tem 30 ważnych.

Termin wyborów do Sejmu zostanie oznaczony w jesieni.

Warszawa, 15. kwietnia.

(Telef.) (m). Na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów rozpatrywano sprawę terminu zwołania posiedzeń komisyi i planarnych posiedzeń sejmu.

Marszałek oświadczył, że wyłoniła się propozycya, aby komisya budżetowa, prawnicza i administracyjna zebrały się 26. bm., plenum zaś sejmu w dniu 10. maja, gdyż inaczej obrady plenarne nie miałyby materyału. Równocześnie marszałek odczytał pismo prezydenta ministrów, w którem premier prosi o przyspieszenie załatwienia ustaw przedłożonych przez rząd, a mianowicie ustawy: o zwalczaniu lichwy wojennej, o zakresie działania władz wojennych, o zniesieniu ministerstwa, o utworzeniu urzedu kultury i sztuki, ustawy emerytalnej, o służbie cywilnej, o wydawaniu dziennika ustaw i ustawy o najwyższej kontroli państwa.

Wicemarszałek **Osiecki** zaznaczył, że we wszystkich komisyach pozostaje do załatwienia jeszcze bardzo wiele spraw, wobec czego okazuje się niezbędne ustalenie, które ustawy miałyby być jeszcze przez ten sejm uchwalone.

P. Marek uznaje konieczność powzięcia przez sejm uchwały, którąby rozprószyła wątpliwości pojawiające się w społeczeństwie, co do kompetencyi ustawod. obecnego sejmu, wobec uchwalenia konstytucyi. Jednocześnie p. Marek podkreśla konieczność ogłoszenia ustawy o amnestyi.

P. Głąbiński wypowiedział się również za uchwaleniem jedynie najkonieczniejszych ustaw i za najrychlejszem przeprowadzeniem wyborów do nowego sejmu.

P. Lutosławski wystąpił przeciwko wątpliwościom podniesionym przez p. Marka, uważając jednak za potrzebne wydanie ustawy przewidującej przekazanie przez sejm obecny suwerennej władzy władzom, mającym powstać na mocy uchwalonej konstytucyi. Ta ustawa, oraz ordynacya wyborcza są — zdaniem p. Lutosławskiego — jedynie niezbędne do załatwienia przez sejm dzisiejszy. Co do terminu zwołania komisyi mowca domaga się udzielenia posłom jeszcze jednego tygodnia odpoczynku.

P. Rosset wypowiedział się za datą 26. bm., jako terminem zwołania komisyi, a za terminem 10. maja, jako dniem zwołania sejmu.

P. Jan Dąbski zaproponował, aby sprawę konieczności wydania ustawy proponowanej przez p. Marka rozstrzygnęła komisya prawnicza. Następnie p. Dębski podkreślił konieczność ustalenia terminu feryi letnich.

P. Chądzyński jest przeciwny odkładaniu terminu swołania komisyi i sejmu, oświadczając się za zatrzymaniem terminu proponowanego na poprzednich posiedzeniach konwentu seniorów.

P. Valeron wychodząc z założenia, że wybory nie mogą odbywać się w czasie między 20. lipca i 20. październ. zaproponował rozważenie, czyby nie dało się przeprowadzić wyborów jeszcze przed lipcem br. choćby na podstawie dotychczasowej ordynacyi wyborczej.

P. Kiernik wykazuje fizyczną niemożliwość przeprowadzenia wyborów jeszcze przed 10. lipca br., kładąc jednocześnie nacisk na konieczność przeprowadzenia wyborów w jesieni.

W rezultacie uchwalono, aby komisye: administracyjna, skarbowo-budżetowa i konstytucyjna rozpoczęły swe obrady w dniu 26. bm. pod rygorem potrącenia 1. dyety posłowi absentującemu się na posiedzenia, plenarne zaś posiedzenia sejmu w dniu 10. maja. Poza tem termin wyborów do nowego sejmu ma być naznaczony w jesieni.

Przebieg polsko-francuskich rokowań naftowych.

Warszawa, 15. kwietnia.

(Telef.) (m). Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości specyalny delegat rządu polskiego dr. Bernard Diamand odbył konferencyę z francuskim ministrem przemysłu i handlu Pinotem. Po tej konferencyi dr. Diamand w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że przemysł naftowy w Polsce ma przed sobą wielką przyszłość. Do podniesienia produkcyi trzeba kapitału obcego lecz przyjaznego. Jesteśmy gotowi przyznać pierwszeństwo i wielkie przywileje kapitałów francuskiemu, lecz pod warunkiem, że ani nasz skarb, ani nasz przemysł narodowy nie poniesie przez to szkody. Udział kapitału francuskiego w naszym przemyśle naftowym wynosił 75 prc., jednakże podczas wojny dokonały się pewne przesunięcia. Musimy więc zapytać rząd francuski, które przedsiębiorstwa uważa za francuskie. P. Diamand oświadczył, że pod auspicyami obu rządów tworzy się towarzystwo francusko-polskie dla eksploatacyi nafty z udziałem kapitału francuskiego i polskiego. Toczą się również narady nad sposobem eksploatacyi państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu. Postawa delegatów francuskich — są to słowa p. Diamanda — jest lojalna i szczera. W ciągu 10 dni układy w sprawie naftowej zostaną ukończone.

Kartki chlebowe zostaną skasowane.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Telef.) (m) Min. aprow. w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że nowa ustawa aprowizacyjna znajdzie się na posiedzeniu rady ministrów w nadchodzący poniedziałek [illegible] zostanie przedłożona Sejmowi. Według nowej ustawy aprowizacyjnej kartki chlebowe czyli tzw. bony zostaną skasowane. Również i ministerstwo aprowizacyi zostanie skasowane, a funkcyami rozdzielczemi (deputatami) zajmie się departament aprowizacyjny w ministerstwie przemysłu i handlu.

ZBOŻE RUM. ZANIECZYSZCZONE.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Telef.) (m) Zboże rumuńskie, do którego były minister aprowizacyi Śliwiński tak wielkie przywiązywał nadzieje, a którego otrzymaliśmy dotąd — jak się obecnie okazało — zaledwie kilka tysięcy wagonów, jest bardzo zanieczyszczone. Odsetek zanieczyszczenia dochodzi do 60 prc. Ministerstwo aprowizacyi zamierza przedsięwziąć środki, aby uzyskać lepsze gatunki zboża rumuńskiego.

Cierpliwość Francyi wyczerpała się.

Paryż, 14 kwietnia.

(EE.) Radio. Po 12 dniowej przerwie Izba deputowanych podjęła swe prace. Przedmiotem obrad sprawa odszkodowań niemieckich. Briand zapoznał Izbę ze środkami represyjnymi, które mają być zastosowane po 1 maja na wypadek oporu Niemców. Cierpliwość nasza wyczerpała się — mówił Briand — słowa już zbyteczne, trzeba energicznych kroków względem państwa, które zwleka z wypełnieniem swych zobowiązań. Powziąć można jedną tylko rezolucyę: Niemcy muszą zapłacić odszkodowania i faktycznie uledz rozbrojeniu". Mowę tę przyjęła Izba oklaskami. Wkońcu Briand oświadczył, że wywołanie konfliktu nie leży w intencyach Francyi. Idzie tylko o to, by opornego dłużnika zmusić do spełnienia zobowiązań.

Górnicy angielscy przystępują do czynu

Londyn, 15 kwietnia.

(§ EE.) Radio. Przywódcy strajkujących górników zawiadomili organizacye robotnicze, że rokowania z właścicielami kopalń w sprawie propozycyi rządowych nie będą wznowiona. Przyszedł czas, kiedy potrójny związek musi przystąpić do czynu. Konferencye przedstawicieli tego związku odbędą się 14 bm.

OŚWIADCZENIE THOMASA.

Londyn, 14 kwietnia.

(PAT.) Reuter donosi, że Thomas po konferencyi z prez. ministrów oświadczył, że nie widzi możności wznowienia rokowań.

Lehar przygotowuje nowy zamach stanu na Węgrzech.

Warszawa, 14 kwietnia.

(E. E.) Jak donoszą z Wiednia, pułkownik Lehar, który został zwolniony z urzędu przez Horthy'ego za udział w zamachu Karola, pozostaje na dal na czele wojsk rojalistycznych i przygotowuje nowy zamach stanu na Węgrzech.

Rozmaitości telegraficzne.

(Tedef.) (m). **Nominacye wojewodów małopol. w najbliższych dniach.** Jak słychać, podpisanie i ogłoszenie nominacyi wojewodów małopolskich nastąpi w dniach najbliższych.

(EE) **Rozstrzygnięcie terminu wyjazdu min. Sapiehy do Paryża pozostaje w ścisłym** związku z terminem lansowania tam spraw polskich, a szczególnie górnośląskiej.

(§ EE.) Radio. **Zjazd PPS.** Na wczorajszem posiedzeniu Naczelnej rady PPS. uchwalono zwołanie w pierwszej połowie lipca zjazdu w m. Łodzi. **Uchwalono w dniu 1 maja współdziałanie z innemi partyami socyalistycznemi. Dopuszczenie komunistów bezwarunkowo wyłączone.**

(Telef.) (m). **Delegaci polscy jadą do Brukseli.** Rząd polski wychodząc z założenia, że należy wyzyskać wszelką sposobność polubownego załatwienia sporu między Polską i Litwą, postanowił nie zrażać się przeciwnościami i pomimo ostatniej noty p. Hymansa do rządu kowieńskiego wysłać

delegacyę do Brukseli. Delegacya ta opuszcza Warszawę w dniu dzisiejszym.

(Telef.) (m) **Międzyministeryalna komisya dla** elektryfikacyi polskich kolei żelaznych wysłała inż. Podoskiego do Szwajcaryi, Francyi i Stanów Zjednoczonych, a inż. Romankiewicza do Włoch celem zbadania tamtejszych urządzeń elektryfikacyjnych na kolejach żelaznych.

(PAT.) **Reklamacye oficerów.** MSW. wydało komunikat zawiadamiający, że z powodu demobilizacyi będzie uwzględniano w szerokim zakresie bez ograniczenia wieku reklamowanie oficerów przez instytucye rządowe, komunalne, społeczne i przemysłowe oraz podania oficerów, którzy nie pragną dalej służyć w armii a wykażą konieczność i użyteczność swej pracy w jakiejkolwiek dziedzinie życia państwowego i społecznego.

(PAT.) **Wynagrodzenie dla ofiar terroru pleb.** Marszałek Sejmu otrzymał 12 bm. od prez. ministrów pismo zawiadamiające, że sprawę wynagrodzenia ofiarom terroru na obszarze plebiscytowym, jak również w innych podobnych wypadkach, należy uważać za zapewnione.

(Telef.) (m). **Poseł sow. w Warszawie.** Jak słychać, posłem sowieckim w Warszawie ma być mianowany Karaczan. Rząd polski nie zamierza przeciwstawić się tej kandydaturze.

*

(PAT.) **Francya grozi Austryi.** Poseł francuski złożył kanclerzowi państwa w Wiedniu oświadczenie, że o ileby rząd austryacki nie był w możności udaremnić ostatnich machinacyi, zmierzających do przyłączenia do państwa niemieckiego, rząd francuski wstrzymałby swoją akcyę ratunkową dla Austryi.

(PAT) **Turkestan republiką sowiecką.** Turkestan ogłosił się autonomiczną sowiecką republiką.

(§ EE) **Walka wyborcza we Włoszech** dała okazyę do częstych, krwawych starć między socyalistami, komunistami i fasystami.

(Telef.) (m). **Tajny układ wł.-turecki.** — Z Berlina telegrafują: „Tägl. Rundschau" donosi, że rząd włoski zawarł tajny układ z nacyonalistami tureckimi, co byłoby aktem wymierzonym przeciwko polityce angielskiej i zupełnem odsunięciem się Włoch od Anglii.

Z DNIA.

MNOŻNIK.

W urzędniczej dykasteryi
Znowu mamy trochę krzyku,
W każdem biurze i urzędzie
Wszyscy mówią o mnożniku.

Jeśli można wyroczniemu
Listonoszów wierzyć słowu,
O procentów siedemdziesiąt
Mają go pomnożyć znowu.

Tak powiedział pewien radca
Jednej pannie z telefonu,
Wieść pobiegła lotem strzały
Zadzwoniła głosem dzwonu.

Więc nie dziwno, że kotłuje
Cała kasta urzędnicza,
Każdy chwycił za ołówek,
Każdy mnoży i oblicza.

Nawet skrajny pesymista
Już z uciechy zatarł dłonie,
Ten koszulę sobie kupi,
Tamten sprawi bluzkę żonie.

Hola! radość to przedwczesna,
I przedwczesny ten hołupiec,
Na podwyżkę urzędnicza
Czeka krawiec ... kupiec.

Choćbyście nie siedemdziesiąt
Lecz dwa razy tyle wzięli,
Co Warszawa wam pomnoży,
To drożyzna wam podzieli.

Nemo.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 15. kwietnia.

NOWA UKRAIŃSKA GAZETA.

Do redakcyi „Wperedu" nadeszła wiadomość, że ukraińskie pismo w Częstochowie „Hromada", które miało ukazać się jeszcze z początkiem bieżącego roku, ukaże się w tych dniach. Pismo to wychodzić będzie dwa razy na tydzień.

UKRAIŃSKI KOMITET W BESSARABII.

Wedle wiadomości, jakie nadchodzą z Bessarabii, liczba uchodźców z Ukrainy z każdym dniem wzrasta.

Uchodźcy w Kiszyniewie założyli centralny ukraiński komitet, który opiekować się ma losem uchodźców.

PRZEŚLADOWANIE PRASY UKRAIŃSK.

i przejście do klubów polskich. Wysoki pomuńskie władze zamknęły wszystkie ukraińskie wydawnictwa, które wychodziły w Czerniowcach, a mianowicie organ socyalnych demokratów „Robotnik", organ ukraińskich nauczycieli i bezpartyjne pismo „Hromada".

Na czasie.

ENDECKIE CHAMSTWO.

Lwów, 15. kwietnia.

Bezczelność i chamstwo narodowo-demokratycznych pismaków przechodzi granice, w których można je było tolerować. Rozwścieczeni, jak byk widokiem czerwonej płachty, rosnącą z dniem każdym popularnością Naczelnika Państwa, pozwalają sobie na ataki, pod którymi nie śmiałby się podpisać żaden jawny szyderca i wróg naszego kraju.

Taka, godna napiętnowania, pełna idyotycznej złości napaść znalazła się we wczorajszem „Słowie Polskiem", jako notatka wstępna w kronice p. t. „Jak Lwów umie być wdzięczny". Cytujemy ją w całości, aby pozwolić Czytelnikom naszym osądzić wartość tej enuncyacyi. Oto, jak ona brzmi:

„Do wielu nici sympatyi, łączących już nasze miasto z Naczelnikiem Państwa, przybyła jeszcze jedna, mała wprawdzie nitka, godna przecież, żeby o niej się dowiedziały szersze koła. W czasie ostatniego pobytu we Lwowie zaszczycił Naczelnik Państwa swą obecnością kawiarnię „Renesans". Wzruszony tym objawem łaskawości właściciel tak wyróżnionego zakładu upamiętnił w piękny zaiste sposób wzniosłą chwilę, jaką przeżyli jego goście w Najdostojniejszem Towarzystwie. Oto ponad stolikiem, za którym siedział Józef Piłsudski, umieszczono oprawioną w ramki tablicę pamiątkową, na której widnieje męskie, kwitnące siłą lico Dostojnego Gościa, oraz stosowny napis. Nadto siedzący w pobliżu tego miejsca gospodarz przestrzega, żeby za stolikiem Naczelnika Państwa nie siadał żaden gość cywilny. Trzy miejsca przy stoliku zarezerwowano wyłącznie dla oficerów. Ten sposób uczczenia osoby Józefa Piłsudskiego, uszczuplający wprawdzie prawa osób cywilnych ale podnoszący i utrwalający wyłączność i powagę stanu wojskowego spotkał się z powszechnym aplauzem we Lwowie."

Ciekawi jesteśmy, czy rycerscy szermierze pióra zdobyliby się na ten sam tupet i odważyli napisać tak... nie o carze (świętości nie szargać!) ale... o ks. Mikołaju Mikołajewiczu. A choćby nawet o którym z tak znienawidzonych arcyksiążąt austryackich?

Podrożenie cen tramwaju i prądu elektrycznego.

(SPRAWOZDANIE Z RADY MIEJSKIEJ).

Bilet tramwajowy 10 mk. — z przesiadką 12 mk. Kilowat-godzina prądu 23 mk.

Lwów, 15 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się prawie z jednogodzinnem opóźnieniem pod przewodnictwem prez. Neumanna.

Na wstępie przewodniczący udzielił głosu r. drowi Wereszczyńskiemu, który odczytał list dra Tadeusza Dwernickiego, długoletniego członka Rady. W liście tym dr. Dwernicki zawiadamia Radę o swojej rezygnacyi z powodu nieobecności swej we Lwowie Rada miejska przyjmując do wiadomości rezygnacyę, w myśl wniosku komisyi matki uchwaliła wyrazić drowi Dwernickiemu serdeczne uznanie i podziękowanie za długoletnią do datnią pracę w Radzie. W miejsce zaś jego kooptowała do Rady i kilku sekcyi dra Aleksandra Majerskiego, dyrektora Towarzystwa urzędników prywatnych „Polonia".

Następnie przystępując do porządku dziennego uchwalono w drugiem czytaniu podwyższenie opłaty gminnej od napojów spirytusowych i miodu.

W dalszym ciągu przystąpiono do niedokończonej na poprzedniem posiedzeniu dyskusyi w sprawie zmiany opłat za używanie prądu elektrycznego i miejskiej kolei elektrycznej. W dyskusyi trwającej prawie półtorej godziny zabierali głos rr. Florsch, Sudhoff, Lityński, Soupper, Hingler i dr. Poratyński oraz referent prof. Hauswald. Wreszcie uchwalono małą większością głosów podwyższyć cenę biletów tramwajowych na 10 mk., z przesiadką zaś na 12 mk. Bilety poranne i bilety wojskowe na 6 mk. Bilety kontrolny i dworcowy na 15 mk. Ceny miesięcznego abonamentu szkolnego uchwalono nie podwyższać. Dla urzędników gminnych na 150 mk. Abonament miesięczny z dowolną jazdą na 800 mk., i dwukrotną jazdą na 300 mk.

Nadto uchwalono podwyższyć cenę światła dla mieszkań prywatnych na 23 mk., dla motorów 15 mk., dla lokali publicznych na 40 mk., i dla kin na 50 mk. za jeden kilowatgodzinę. Również uchwalono podwyższyć dotychczasowe ceny dla monterów o 30 procent.

Dalej uchwalono na wniosek dra Poratyńskiego jednodniową podwyżkę cen biletów tramwajowych przeznaczyć na zakupno odzieży dla sierót wychowywanych w miejskich zakładach sierocych. Dniem tym jest dzień dzisiejszy. Podwyżka zaś cen biletów na dobro gminy obowiązuje dopiero od 16 bm. Podwyżkę zaś za światło obowiązywać będą odczyty za kwiecień br.

Uporawszy się w ten sposób z podwyżką za używanie prądu elektrycznego i tramwaju r. prof. Hauswald referował sprawę wydzierżawienia gruntu na Persenkówce pod fabrykę Tow. akc. „Dzwon". Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos rr. Soupper, prof. Syniewski, Hingler, Thullie, dr. Rybicki i Lityński, uchwalono, iż gmina przystępuje do spółki akc. „Dzwon" z udziałem odpowiadającym wartości 2 morgowego gruntu, licząc sążeń po 500 mk.

Wkońcu na wniosek r. dra Sawczyńskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę na zasilenie funduszu przemysłowego w kwocie pół miliona i dalszą pożyczkę na budowę zakładów sierocych w kwocie 10 milionów mk.

Z powodu spóźnionej pory, prezydent zamknął posiedzenie o godz. 9.30 m., nie wyczerpując porządku dziennego.

Mianowanie w sądzie i prokuratoryi O. G. we Lwowie.

Lwów, 15. kwietnia.

Z dniem wczorajszym zostali mianowani w sądzie i prokuratoryi O. G. we Lwowie:

Szef sądu ppłk. Łukowski mianowany pułkownikiem, podpułkownikami zostali majorzy: dr. Piahner, dr. Orski, dr. Prorok, dr. Stampil i dr. Niemkiewicz.

Majorami zostali mianowani: dr. Müller, dr. Sokołowski, dr. Senisson, Katzenelenbogen i Biegański.

Kapitanami: dr. Schwarz i dr. Borkowski, porucznikami: Adamus, Kondziołka, Pykosz, dr. Kuraś, Hamerski i Białkowski.

Premiera w „Bagateli".

Lwów, 15. kwietnia.

Wyłącznie solowe numery złożyły się na program ostatniej premiery w „Bagateli", brak zaś skethu starała się Dyrekcya wynagrodzić obfitością i rozmaitością produkcyi. Po dłuższej przerwie wystąpili znowu Wandyczowa i Ochrymowicz. Wandyczowa wlewa w romanse cygańskie tę szlachetną lekkę rosyjskiego sentymentu, która zawsze chwyci za serce czułego słuchacza, Ochrymowicz śpiewa swe pieśni z brawurą i temperamentem, które porywają widownię. Pochwały, które się dostały Bukojemskiej po pierwszym jej występie, musiałbym w całości powtórzyć, oceniając jej dwie nowe kreacye „Paraguaj" i „Czardasza". Jej szlachetna sylwetka scenicznа w ramach stylowych i smacznych kostyumów, jej oryginalna sztuka łączenia recytacyi z tańcem, wzbudziły we mnie najmilsze wspomnienia z kabaretów paryskich. Liryzm i prostota Noskowskiej jest jakby antitezą pieprzyku rafinowanego Ordonówny, a że „varietas delectat" obie się podobają. Mirski stał się już ulubieńcem publiczności, która co wieczora nie chce go puścić ze sceny, Górnicki sekunduje mu dzielnie jako monologista i conferencier. Włodzimirski pływa po klawiaturze lekko i sprawnie. (h. z.)

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek, 15. kwietnia o 7 wieczór „Incognito", operetka.

Sobota, 16. kwietnia o 3'30 popoł. „Miód kasztelański".

Sobota, 16. kwietnia o 7 wieczór „Holender tułacz", opera.

—o—

Generalny delegat rządu w Warszawie. Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych, pobyt dr. Gałeckiego w Warszawie nie miał nic wspólnego ze sprawą nominacyi województwa dla wschodniej Małopolski, jak to mylnie komentowano.

Osobiste. Profesor Politechniki inż. Wacław Suchowiak powrócił do Lwowa z rocznego urlopu, udzielonego mu dla pełnienia funkcyi prezesa Urzędu patentowego Rzeczyposp. polskiej w Warszawie.

†Filipina Liptayowa, matka dyrektora Banku kred. ziemskiego dr. Maksymiliana Liptaya, zmarła onegdaj we Lwowie, przeżywszy lat 73. Ciężko dotkniętej stratą tą rodzinie Liptayów towarzyszy współczucie i żal szczery szerokich kół obywatelskich naszego miasta i kraju. Pogrzeb śp. zmarłej odbędzie się dziś o godz. 3 pop. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— **Przywitanie dyr. Horowitza.** Onegdaj przywitali urzędnicy Banku hipotecznego im corpore nowego dyrektora p. Horowitza. W sali sesyjnej Rady Nadzorczej zebrali się urzędnicy wszyscy, wraz z prokurzystami. — Przywitał nowego dyrektora w gorących słowach prokurzysta i naczelnik oddziału handlowego p. Henryk Süsser, poczem odpowiedział wzruszony owacyjnem przywitaniem dyr. Horowitz. Na nowym posterunku życzymy dyr. Horowitzowi, znanemu z wielkiego poczucia obywatelskiego, owocnej działalności dla dobra i rozwoju naszej dzielnicy i Państwa.

Poważna omyłka. W artykule dyr. Tomickiego „W sprawie taryf miejskich zakładów elektrycznych" przy ostatniem obliczeniu dochodów, których przedsiębiorstwo zostaje pozbawione przez zbyt niską taryfę, opuszczono w 16-tym wierszu od końca artykułu ustęp: „przy prądzie do oświetlenia 2.000.000 KWgodzin mniej a mk. p. 26 — mkl p. 52,000.000." Dopiero po dodaniu tej opuszczonej kwoty nabiera znaczenia suma mk. p. 95,520.000

(—) **Aresztowanie złodziejki-służącej.** Agent policyi Riedler aresztował wczoraj Rozalię Łysak, byłą służącą Salomona Eisenbrucha, kasyera Banku „Merkury", która w grudniu, jak już pisaliśmy, po przyjęciu jej do służby na szkodę swego służbodawcy skradła futro i garderobę wartości 160.000 mk. Po dokonaniu kradzieży Łysak, której nazwiska służbodawca wówczas nie znał, znikła z łupem bez śladu. Wczoraj dopiero Riedlerowi udało się ją wyszukać i aresztować wraz z nią blatnika Markusa Menkesa, który od niej skradzione rzeczy kupił za bezcen. Znaczną część rzeczy skradzionych udało się już odebrać policyi.

KOMUNIKATY.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Rektorat podaje do wiadomości, że 15 bm. o g. 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Zakładu fizycznego (ul. Długosza 8) wykład w języku francuskim p. komendanta Lureau na temat „Les transformations des methodes de guerre".

Posiedzenie wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich odbędzie się 16 bm. o g. 5 po poł. w Kasynie i Kole lit. art. Na porządku dziennym sprawy skarbowe, dla przyszłości Towarzystwa wielkiego znaczenia.

Polskie Tow. filozoficzne. 16 bm. odbędzie się o g. 8 w seminaryum filozoficznem 219 posiedzenie naukowe, na którem p. dr. S. Igel wygłosi odczyt: O „przedstawionych" sądach i uczuciach.

Lwowskie Tow. lekarskie. XI. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 6 w. w sali Polikliniki. Porządek obrad: I. Dr. Askenazy: Napastnica i kąpiel kwaso-węglowa w świecie nowych poglądów. II. Demonstracye. Przedstawią wypadki dr. Jarocki, prof. dr. Wiczkowski.

Dekoracya Obrońców Lwowa. Dnia 17 bm. o godz. 11 ran odbędzie się pod pomnikiem Mickiewicza uroczysta dekoracya Obrońców Lwowa przez gen. broni Rozwadowskiego. Listę mających być udekorowanymi rozlepia się na gmachu Redakcyi „Gazety Porannej". Wszyscy w niej wymienieni mają się stawić punktualnie o g dz. 10 rano na podwórzu gmachu D. O. Genu Lwów, pl. Bernardyński l. 6.

O malarstwie polskiem XIX. i XX. wieku. W Instytucie Technologicznym przy ul. Bourlarda 5 I. p. odbędzie się staraniem Uniwersytetu Lud we go w niedzielę 17 bm. wykład prof. Cieśli: „O malarstwie polskiem XIX. i XX. wieku" (z obrazami świetlnymi). Bilety wstępu (miejsco siedzące 20 mk.) stojące 10 mk.) wcześniej do nabycia w składzie WP. Edwarda Hawranka pl. Maryacki 10, w dzień wykładu przy kasie.

Podwieczorek podlotków z produkcyami i tańcami na dochód zag spodarowań zagród dla inwalidów z obrony Lwowa, urządza Towarzystwo „Ochrona Ziemi", w niedzielę 17 bm. o 6 wiecz. Bilety wstępu po 80 marek, do nabycia w Księgarni Wp. Połonieckiego.

Kino Lew zdobywa rekord w obecnym sezonie seryą filmów wspaniałych. Rabbi z Kuan-Fu to tytuł III seryi, Czarny król Makomba to tytuł IV, na którą tak niecierpliwie czekała publiczność. Akcya przenosi się do Afryki i cały egzotyczny czar tej, tak mało znanej ziemi, idzie z ekranu na widownię. Doskonale splątany węzeł dramatyczny porywa i wzrusza. Maud Gregards, bohaterka dramatu, to jakby kobiecy Monte-Christo. Zagrany doskonale, reżyserowany po reinhardowsku, ściąga film „Władczyni świata" tłumy ciekawych.

NADESŁANE.

NEKROLOGIA.

†

HELENA PENAY

zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach dnia 13. kwietnia 1921 w 51 roku życia. Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 15. kwietnia 1921 r. o godz. 5-tej po południu **z Kościoła ewangelickiego (ul. Zielona)** na cmentarz Łyczakowski, zaprasza się przyjaciół i znajomych. 11121

Lwów, dnia 14. kwietnia 1921.

Poszukiwanie zaginionych.

Lwów, 15. kwietnia.

Andrzej Zagórski, chorąży W. P. 5 Dyw. strzelców syberyjskich, Oddział szkolny. Kto z powracających z niewoli bolsz. ma jakie wiadomości o nim, zechce łaskawie podać pod adresem: Franciszek Zagórski, Lwów, ul. Kadecka l. 10. III. p.

Jan Władysław Smagowicz. Kto wie co o Janie Władysławie Smagowiczu (w niewoli Sybir—Tomsk), niech raczy łaskawie dać znać żonie Maryi ustnie lub pisemnie. Lwów, ul. Na Bajkach l. 23.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 14 kwietnia.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. imienna Kor	Ostat. dywid. Kor	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank zal. związkowy IV i V em.	280	8·40	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	450·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	725·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemelny	260	16·80	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	23	4075·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	215·—		—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	550·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	21·—	700·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	600	100	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2225·—	2325·—	2275·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	2700·—	—·—	—·—

„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	8100·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	35000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	7000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15	8000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	3700·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. i II. em.	500	00	2100·—	2200·—	2175·—
Pezet	500	—	1025·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	1650·—	—·—	—·—
Polska nafta	490	—	2900·—	3025 —	2950 —
Polskie Tow. handlowe	140	21	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	28	4800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5	1725·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	6900·—	—·—	—·—
Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżą.)					
Bank małopolski dla ... 4 i pół prc.			93·—	100·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.			99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.			91·—	93·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.			92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.			102·—	104·—	103·—
Polski bank kr. 4 prc.			96·50	98·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.			106·50	108·50	107·50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.			98·50	100·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 pół prc.			98·50	100·50	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bieżą.)					
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.			94·75	96·75	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.			83·—	85·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.			86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szczal.)			88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.			90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 pół prc.			95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.			88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.			89·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.			88·—	90·—	—·—
V. Waluty.					
Ruble carskie po 100 rb.			320·—	400·—	—·—
„ „ po 500 rb.			200·—	300·—	—·—
„ „ drobne			250·—	330·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.			60·—	80·—	—·—
„ „ po 250			50·—	70·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)			25·—	30·—	—·—
Karbowańce po 1000			4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej			6·—	9·—	—·—
1 frank francuski			54·—	56·—	—·—
1 frank szwajcarski			120·—	140·—	—·—
1 L. Sterling			2950·—	3200·—	—·—
1 dolar amerykański			730·—	790 —	—·—
1 dolar kanadyjski			600·—	680·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)			1225·—	1325·—	—·—
„ „ (po 100)			1125·—	1225·—	—·—
„ „ (drobne)			1025·—	1125·—	—·—
Lei rumuńskie po 500			1200·—	1300·—	—·—
„ „ drobne			1100·—	1200·—	—·—
Liry włoskie			25 —	30·—	—·—
Czeskie korony			1050·—	1150·—	—·—
Czeskie korony niższe			950·—	1075·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane			110·—	120·—	—·—
VI. Dewizy.					
Na Londyn			3000·—	3300·—	—·—
„ Paryż			56·—	58·—	—·—
„ Zurych			125 —	135·—	—·—
„ Pragę			1100·—	1170·—	1135·—
„ Wiedeń			123 —	130·—	—·—
„ Berlin			1240·—	1340 —	—·—
„ Nowy Jork			720·—	780·—	—·—
„ Bukareszt			1220·—	1300·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 14. kwietnia.

Obroty w papierach lokacyjnych ożywione, płacono za 4½ Banku krajowego 103 — a 4½ T. K. Z. awansowały na 107.50.

W akcyach bankowych obrotów nie było.

W akcyach przemysłowych większe obroty w Polskiej nafcie po 2975 i 2950 oraz w Parowozach po 2150 i 2175 (w Krakowie z 2300 obniżyły się na 2125).

Chodorowskie płacono 2275 — za sztuki nowej emisyi żądano 1800.

Za Pezety offarowano 1000 — bez podaży.

Na targu walut usposobienie rezerwowane, płacono dewizę na Pragę 1135.

Marki niemieckie i leje rumuńskie z powodu lokalnego zapotrzebowania nieco podrożały.

Dewiza na Wiedeń słabsza.

W rublach wielki spadek kursów, najwięcej ucierpiały pięćsetki, spadły bowiem o siedemdziesiąt punktów.

Tendencya chwiejna, usposobienie rezerwowane.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 14. kwietnia.

Na wczorajszej nieoficyalnej giełdzie lwowskiej panowała podczas przedpołudnia tendencya bardzo zniżkowa, ruch był słaby, około godz. 3 sytuacya się poprawiła. Dolary amerykańskie notowano 780 do 782 — jedynki i dwójki 750 do 755 — dolary kanad. 680 do 685 — jedynki i dwójki 650 do 655 — marki niem. 12.80 do 13 — setki 12 — drobne 11.80 — leje 12 do 12.20 — drobne 11.80 — korony czeskie 10.50 do 10.80 — korony austryac. tysiączki 2000 do 2020 — setki 130 do 135 — 50-kor. 55 do 60 — 20-kor. 80 do 82 fen. — 10-kor. 70 do 72 fen. — franki franc. 60 do 62 — funty szterlingi 3200 do 3250 — ruble pięćsetki 3.50 do 3.70 — setki 3.75 do 3.80 — jedynki 1.20 do 1.25 — trójki 1.35 do 1.40 — piątki 1.50 do 1.55 — dziesiątki 1.70 do 1.75 — 25-rubl. 2 do 2.20 — karbowańce 5.50 do 5.80 — hrywny 7.50 do 7.80 — dumskie 75 do 78 — po 250 45 do 50.

Złoto: 20-koronówki austr. 3000 do 3025 — 20-markówki niem. 3500 do 3525 — 20-frankówki franc. 2900 do 2950 — 10-rublówki 3750 do 3800 — dolary 740 do 745.

Srebro: korony austr. 44 do 44.50 — guldeny 105 do 108 — ruble 170 do 175 — kopiejki 60 do 65 — dolary 400 do 410.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 14 kwietnia.

Papiery lokacyjne: Transakcye: Polski Bank przemysłowy 540—565 — Ziemski Bank kred. powszechny 700 — Polskie Tow. handl. I—III em. 1025 — Polski Glob 1800—1825 — Żegluga polska 700—725 — Warsz. Ska akc. parowozów II em. 2300—2125 — Trzebinia, fabr. maszyn I—III em. 2675 — Trzebinia, fabr. przetw. tłuszcz. 2650.

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	120·—	125·—	125 —	130·—
Korony czesko-słowac.	10 50	11 50	11·—	12·—
Franki francuskie	52·—	56·—	54·—	57·—
Dolary St. Zjednocz.	730·—	760·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11 —	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	30·—	32·—
Marki niemieckie	11·—	12·—	11·50	12·50
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	130·—	140·—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 15. kwietnia.

(Telef.) (s). Ruch na giełdzie wczorajszej słabszy. Transakcye, których dokonano naogół mniej, niż w dniu wczorajszym, zawierane były przeważnie po kursach niższ. Dotyczyło to specyalnie Parowozów, które zaczęły od kursu 2300 i zeszły w ciągu zebrania do 2125. W tych też akcyach dokonano najwięcej transakcyi. Zniżkowe kursa TPG. PTH. wynikły z chwilowego braku odbiorców. Po dłuższej przerwie dokonano transakcyi w Oikosach (3100) i Trzebini — mydło sztuki 2650. Inne kursa niezmienione. Poszukiwano akcyi Żeglugi polskiej po 700—725. W akcyach bankowych płacono: Bank Przemysłowy 545—565. Ziemski kredytowy po 700. Waluty i dewizy bez zmiany.

46

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

— Istotnie, książę panie, niekoniecznie udana wyprawa; lecz w każdym razie to było takie zabawne!

— Tak pan sądzisz?!

— Tak, w istocie... odparł niewinnie Teddy, nie tracąc swej pogody.

— Odrazu widać, panie Teddy, że to nie pan ponosi koszta tej czarownej przechadzki! — rzekł z arogancyą książę de Villares.

— Phi! — bąknął reporter, urażony do żywego bezczelnością tonu rozmowy, zapewniam pana, że gdybym tylko miał środki po temu, nie żałowałbym wcale tych kilku marnych banknotów, pozostawionych w rękach owych bandytów wzamian za wrażenia i emocye dość rzadkie w życiu cywilizowanem, gdzie człowiek spotyka stanowczo mniej uprzejmości, a w każdym razie o wiele mniej... romantyzmu.

Gilmore i Morenos spojrzeli na siebie wymownie; książę zagryzł wargi.

— Nareszcie! Odetchnął z ulgą Teddy, to nazywa się ukłuć kogoś pod same żebro! Bo rzeczywiście, do czegoż właściwie służy im to złoto, które wypłacają tak skwapliwie z kamieni z... łatwowiernych kapitalistów, skoro odmawiają obie wszelkich przyjemności!

Dopiero w połowie dnia przybyli do dyrekcyi opalń.

Wszyscy rzucili się na ich spotkanie. Lecz obaj uwolnieni „więźniowie" mieli minę tak groźną i niezachęcającą, że wszelkie indagacye zamarły na ustach ciekawych. Odważono się tylko na zapytanie o stan zdrowia „księcia pana", który podziękował za tę troskliwość krótko i oschle, a oświadczając, iż czuje się bardzo znużony, gotował się do pójścia do swoich apartamentów.

Teddy usiadł na uboczu i pogrążył się w niezwykłej u niego zadumie.

Morenos przechodząc obok reportera rzucił mu z przykrą ironią następujące pytanie:

— Przygotowujesz pan niewątpliwie, panie Teddy, jeden z owych sensacyjnych artykułów, które obiegną prasę całego świata?

— Zaręczam panu, że nie miałem jeszcze czasu, aby oddać się temu interesującemu ze wszech miar zadaniu; na razie mówiłem sobie tylko całkiem po prostu, że ta niewola, trwająca kilka głupich godzin, zaszczepiła mi wściekłą potrzebę swobody i zastanawiałem się właśnie nad formą, w jakiej winienem prosić pana, byś zechciał taskawie zwrócić mi moją wolność.

— Zatem żądasz pan dymisyi, panie Teddy?

— Nasz wzajemny stosunek, książę panie, staje się mocno nieprzyjemny. Pan zrzuca na mnie całą odpowiedzialność za tę niespodziewaną przygodę i nie przebaczy mi pan nigdy owych pięćdziesięciu tysięcy dolarów, które ta niefortunna wycieczka wydarła panu z kieszeni...

— Faktem jest, że pańska fantazya, której niestety dałem posłuch, drogo mnie kosztuje, przerwał ze złością Morenos.

— Prawdopodobnie z tego powodu, że nigdy go nie miałem za wiele, ale mam wrażenie, że nie warte to złoto, żeby się tak o nie rozbijać! —rzekł śmiejąc się Teddy. A poza tem, książę, czuję, że nie mam wcale do tego sportu powodzenia. Te tak zwane „interesy" zupełnie mi się nie uśmiechają, ale to najzupełniej! Ta naukowa reporterka... te złotonośne tereny... brrr, trzeba zmykać! A przedewszystkiem muszę wyznać księciu bez ogródek, mam piekielną ochotę poflirtować z tą śliczną kelnerką. To dopiero byłaby awanturka. Ten mąż, Otello, ceglastego koloru...

— Zwaryowałeś pan! — zawołał rozzłoszczony Morenos.

— Otóż to, otóż właśnie ja jestem waryat. A księciu potrzeba człowieka rozsądnego, któryby opowiadał po dziennikach, że w waszych kopalniach złoto samo wytryska wartkim strumieniem albo leci jak lawa podczas wybuchu Wezuwiusza. „Niechże więc książę poszuka sobie takiego odpowiedniego człowieka i przygotuje z jego pomocą góry złotego piasku, którymby można zasypywać oczy przyszłych akcyonaryuszy. A mnie niech wolno będzie pożegnać księcia pana."

Szorstką odpowiedź księcia, wyprowadzonego już zupełnie z cierpliwości, przyjął Teddy jako zupełnie wystarczające przyjęcie dymisyi, o którą prosił.

Ukłonił się wytwornie i odszedł natychmiast

(C. d. n.)

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 14 kwietnia.

(PAT.) Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye st. m. Warszawa: 6 prc. z r. 1915/16 231 — 6 prc. z r. 1917 za 100 mk. 110.5 — Listy zastawne: 4 i pół prc. ziemskie 262—263 — 4 prc. 91 — 5 prc. m. Warszawy 342.5—345—342 — 5 prc. m. Łodzi 219.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednocz. 782—784 — Marki niemieckie 12.75—12.25.

Akcye: Bank kredyt. w Warszawie I—III em. 2750 — Bank Zachodni I. em. 1350, II. em. 1250 — Warsz. Tow. fabr. cukru 8950 — Lilpop, Rauch i Loewenstein 2775—2650 — Rudzki i Ska 20500 — Starachowice 6450 — L. J. Borkowski I—IV em. 2675 — Bracia Jabłkowscy I—V em. 2150 — Firlej I—II em. 2825 — Warsz. Tow. handlowe i żegl. I—III em. 2300 — Żyrardów 34750— Ostrowieckie zakłady 7500 — Zawiercie 28000 — Puls 3900.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. kwietnia.

(Telef.) (m). Na wczorajszej giełdzie warszawskiej panowała tendencya mocniejsza dla papierów dywidendowych. Listy zastawne miejskie i ziemskie bez zmiany. Rublami obrotów nie dokonywano. Waluty zagraniczne słabsze.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Warszawa, 15. kwietnia.

(Tedef.) (m). Z Gdańska telegrafują pod datą 14. bm. Marki polskie notowano dziś 8.40.

Warszawa, 15 kwietnia.

(Telef.) (m). Z Zurychu telegrafują pod datą 13. bm. Przekazy na Warszawę 0.75.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 14. kwietnia.

(PAT). Końcowe kursa dewiz z 13. bm.: Berlin 932½; Praga 8.05; Nowy Jork 577.50; Bruksela 42.75; Paryż 41; Sztokholm 137; Madryt 80.50; austr. noty kor. stempl. 1; Budapeszt 215; Bukareszt 10; Wiedeń 1.75; Londyn 2264; Medyolan 27; Kopenhaga 105; Chrystyania 93; Buenos Aires 190; Zagrzeb 410; Warszawa 0.70.

Zurych, 14. kwietnia.

(PAT). Końcowe kursa dewiz z 14. bm.: Berlin 925; Praga 8; Nowy Jork 579; Bruksela 42.5; Paryż 41; Sztokholm 137.5; Madryt 80.5; austr. noty kor. stempl. 1; Budapeszt 210; Bukareszt 9.8; Wiedeń 1.7; Holandya 200.2; Londyn 22.58; Medyolan 28; Kopenhaga 104.75; Chrystyania 93; Buenos Aires 100.9; Zagrzeb 4.10; Warszawa 0.725.

Kursów wiedeńskich nie możemy dostarczyć naszym Czytelnikom, gdyż od szeregu dni stale nie dostarcza nam ich Polska Agencya Telegraficzna.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 15. kwietnia.

Mimo, że tendencya zniżkowa trwa dalej, popyt na artykuły spożywcze jest słaby. Zniżka cen daje się odczuć w jarzynach starych, jajach, mące i pieczywie pozakontyngentowem.

Wczoraj płacono za kilo: mąki pszennej 120 mk. — żytniej 70 mk. — grysiku pszennego 130 mk. — ryżu 80 mk. — fasoli 55 mk. — kaszy hreczanej 80 mk. — jagiel 65 mk. — grochu 40 mk. — grysiku kukurudzianego 75 mk. — mąki kukurudzianej 45 mk. — cukru białego 300 mk. — cukru żółtego 230 mk.

Jarzyny płacono za kilo: ziemniaków 8 mk. — buraków 12 mk. — marchwi 12 mk. — cebuli 30 mk. — kapusty kiszonej 20 mk. — jabłek 80 mk. — za główkę kapusty 12 mk. — za główkę kielu 15 mk. — za główkę kalarepy 10 mk. — za kawałek chrzanu 3 mk. — za wiązkę cebuli 5 mk. — czosnku 5 mk. — rzodkiewki 30 mk. — szczypiorku 5 mk.

Za jajo płacono 6 mk. — za litr mleka 35 mk. — za kilo masła 550 mk. — za kilo sera 120 mk.

Za kilo mięsa wołowego płacono 150 mk. — wieprzowego 220 mk. — cielęciny 130 mk. — słoniny 400 mk. — kiełbasy 370 mk.

Za kilo białego chleba 110 do 120 mk. — za kilo ciemnego 60 do 70 mk. — za małą bułeczkę 6 mk. — za większą 13 do 15 mk. — za rogalek i „kajzerkę“ po 13 do 15 mk.

Za jedną cytrynę płacono 8 mk. — wiązkę drzewa 30 mk. — wiązkę smolaków 5 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 15. kwietnia.

„Słupnie 20“, która przybywa w sobotę rano do Lwowa na zawody footballowe z „Pogonią“, towarzyszyć będą delegaci i działacze górnośląscy, a przyjęciem ich, prócz L. K. S. „Pogoń“, zajmie się Komitet Obrony Kresów Zachodnich. Obszerny program przyjęcia jest w opracowaniu.

„Słupna 20“ przybywa w swym najlepszym składzie, w którym tylko brak będzie ś. p. A. Fabiana, najlepszego piłkarza Górnego Śląska, zamordowanego przed plebiscytem w zdradziecki sposób przez „Heimatstrojerów“ z zemsty za opuszczenie wraz z falangą towarzyszy szeregów niemieckich i przejścia do klubów polskich. Wysoki poziom gry tej drużyny, która dla „Pogoni“ będzie twardym orzechem do zgryzienia, przyniesie zwolennikom piłki nożnej pełne zadowolenie.

Z SALI SĄDOWEJ.

DENUNCYANTKA W ROLI OSKARŻYCIELKI.

Lwów, 15. kwietnia.

Niezwykle ciekawy proces prasowy rozpoczyna się dziś przed trybunałem sędziów przysięgłych, któremu przewodniczy so. Niewiadomski. Jako oskarżycielka prywatna występuje w asystencyi przydanego jej z urzędu adw. dr. Kleina osławiona już szpieg-denuncyantka Fanny Dittnerówna. Jako oskarżeni zasiadają r. pocztowy Jan Białynia Chołodecki, autor artykułu p. t.: „Służba szpiegowska w czasach carskich“, umieszczonego w „Gazecie Lwowskiej“ dnia 15. września 1920 r. Razem z nim odpowiada naczelny i odpowiedzialny redaktor tego pisma p. Stanisław Rossowski. Z całego wielkiego artykułu p. Dittnerówna, przeciwko której toczy się równocześnie śledztwo karne o szereg zbrodni, wyrwała jeden tylko ustęp, którym czuła się obrażoną fałszywym rzekomo zarzutem. Oskarżeni przedłożyli już w śledztwie szereg dowodów, które jednak trudne były do przeprowadzenia, ponieważ główna część ich spoczywa równocześnie w aktach śledczych r. Sierwikowskiego. Z tych też powodów zdaje się i dzisiejsza rozprawa, której przebieg zainteresował prawie całe miasto, zostanie odroczona aż do ukończenia śledztwa przeciwko Dittnerównie.

BIORĄCY KUBANY UCIEKŁ — A DAJĄCY ODPOWIADA PRZED SĄDEM.

Lwów, 15 kwietnia.

Ignacy Hołubowski był sekretarzem starostwa w Rohatynie i prowadził tam samodzielnie biuro paszportowe, będąc zarazem kierownikiem działu aprowizacyjnego. Wysokiego swojego stanowiska nadużywał w niemożliwy sposób, biorąc łapówki na lewo i prawo. Nikt nie mógł dostać paszportu na wyjazd, jeśli nie okupił się jego pośredniczce J. Einstossowej. A nawet w czasie kiedy było polecenie, by nie robić trudności emigrującym do Ameryki żydom, Hołubowski mimo to pobierał po 1000 mk. za wystawienie paszportu. Jako referent aprowizacyjny wydawał pozwolenia na wywóz i przywóz. Za wystawienie jednego pozwolenia na przywóz pobrał 30 000 mk.

Ostatnio Wolf Weisbraun, kupiec i właśc. realności w Rohatynie zobowiązał się dostarczyć k nsumowi „Samopomoc“ w Ustrzykach wagon owoców strączkowych z terminem dostawy do 8 marca ub. r. W tym celu kupił kilkadziesiąt korców bobiku u Jana Dobrowolskiego, pełnomocnika dóbr w Psarach i począł się starać o pozwolenie na wywóz. Uprosił nawet tegoż Dobrowolskiego, aby ten, jako mający znajomości w starostwie wystarał się o klauzulę zezwalającą na wywóz.

Dobrowolski chętnie się na to zgodził, jednakowoż, gdy przybył dnia 9 marca do starostwa z listem przewozowym, starosta Biliński oświadczył mu, że niestety pozwolenia na wywóz nie może udzielić, gdyż właśnie poprzedniego dnia otrzymał rozporządzenie Min. rolnictwa, o sekwestrze wszystkich ziemiopłodów wraz z owocami strączkowymi.

W dwa dni później synowie Weissbrauna przybyli do Psar po odbiór bobiku, a gdy Dobrowolski wzbraniał się im wydać, ci pokazali mu ten że sam list przewozowy, opatrzony już klauzulą, zezwalającą na wywóz i za patrzoną datą 2 marca. Dobrowolski mimo, iż miał wątpliwości co do legalności dokumentu, bobik wydał, który synowie Weissbrauna z wielkim pośpiechem załadowali.

O wątpliwościach swoich co do legalności dokumentu doniósł staroście, ten rozpoczął dochodzenia, w czasie których Hołubowski zachorował, a następnie w kilka dni później uciekł w niewiadomym kierunku.

Wczoraj przed trybunałem wyjątkowym, któremu przewodniczył radca Fida, stanął Weissbraun, oskarżony o przekupienie Hołubowskiego. Oskarżony winy się wypiera, twierdząc, że nie dawał Hołubowskiemu żadnych pieniędzy i że pozwolenie otrzymał 2 marca. Dnia 9 marca starał się o drugie pozwolenie i tego nie otrzymał.

Przesłuchano wczoraj świadków, a mianowicie kupca Orta, któremu Weissbraun miał ten bobik dostawić, dalej Dobrowolskiego i synów Weissbrauna. Celem przesłuchania jeszcze kilku świadków, rozprawę odroczono do soboty.

Oskarża prok. Hryniewiecki, bronią adw. dr. Grek i Pieracki.

KONIOKRADY RABUJĄ W CZYSTEM POLU,

uciekając się nawet do mordu.

Lwów, 15. kwietnia.

Stefan Szumlik, włościanin z Poryćka, powiat Włodzimierz Wołyński, przyjechał d. 16. sierpnia 1919 wieczór wraz z Jankiem i Malką Szmuklerami do Tartakowa, gdzie Szmuklerowie mieli do załatwienia interesa handlowe.

Szmuklerowie udali się do miasta, Szumlik zaś zatrzymał się na polu, wyprzągł konie, puścił je na paszę i sam pozostał przy wozie. Gdy się ściemniło, przystąpili do wozu dwaj młodzi ludzie, jak się później okazało, Jan Paszkowski i Józef Wilder. Poczęli oni indagować Szumlika co do pobytu jego na łące, a gdy otrzymali odpowiedź, że czeka na powrót Szmuklerów, kazali mu zaprządz konie, oddalić się z tego miejsca, przyczem zagrozili mu zaaresztowaniem. Szumlik przy pomocy obu tych osobników zaprzągł konie, siadł na wóz, a za nim siedli obaj wymienieni, prosząc go równocześnie, by z nimi pojechał do lasu po drzewo. Szumlik odmówił, a wówczas Wilder, który umieścił się na drugiem siedzeniu z tyłu za Szumlikiem, chwycił go za gardło i ściągnął na ziemię. Paszkowski, który siedział obok Szumlika, zeskoczył w tej chwili z wozu i chwyciwszy Szumlika za gardło począł go pięścią bić między oczy. Wilder zaś ujął bitego za ręce i wykręciwszy je w tył, uniemożliwił mu obronę. Szumlik upadł na ziemię i stracił przytomność.

Po pewnym czasie, gdy odzyskał świadomość, usłyszał głosy rozmawiających dwu osób, a byli to sprawcy napadu, z których jeden do drugiego mówił, że zaduszonego Szumlika trzeba usunąć z drogi i zaciągnąć w krzaki, by przechodnie go nie zauważyli. Szumlik, usłyszawszy to zerwał się z ziemi i uciekł ściągającym go oprawcom

Zawiadomiona o zbrodni żandarmerya, wdrożyła dochodzenia i skonstatowała, iż gajowy Józef Pitosz, obchodząc nad ranem swój rewir, spotkał w lesie spoczywającego Jana Paszkowskiego, w ubraniu mokrem i zabłoconem, który oświadczył, że miał w sąsiedniej wsi budować piec jednemu z gospodarzy, ponieważ jednak nie doszło do zgody, wraca do domu. Pitosz, nie podejrzywając niczego, poszedł dalej i w odległości kilometra spotkał parę koni, uwiązanych koło drzewa.

Paszkowski, aresztowany, początkowo wypierał się winy, skonfrontowany ze Szumilkiem, przyznał się do czynu. Wikder zaś przy śledztwie wykręcał się sianem, twierdząc że uderzył Szumilka tylko w twarz, a ten uciekł, zostawiwszy konie i wóz.

Paszkowski ma na sumieniu cały szereg kradzieży. I tak skradł on 3 konie, sanie i uprząż na szkodę Parańki Sosnowskiej, oraz niejakiemu Leizerowi 4 konie, wóz gospodarski i sanie.

Wespół z tymi dwoma zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Izak Likwer, oskarżony o kupno koni, skradzionych u Sosnowskiej, za które zapłacił 800 rubli.

Oskarżeni tylko częściowo przyznają się do winy. Na wniosek obrońcy Paszkowskiego dra Zarzyckiego odroczono rozprawę celem psychiatrycznego zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

Rozprawa odbywa się przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczy radca Seidler, oskarża prok. Gürtler, bronią adw. dr. Zarzycki, dr. Ekstein i dr. Körner.

Z sądu wojskowego.

ROZPRAWA OFICERÓW PRZED SĄDEM.

Lwów, 15. kwietnia.

W lecie zeszłego roku Dtwo stacyi rozdzielczej jeńców spoczywało w rękach kpt. Włodzimierza Sas-Kulczyckiego, który miał przydzielonych oficerów, por. Karola Schneidra, ppor. Edwarda Wydrzyńskiego i ppor. Izydora Helfera.

Akt oskarżenia zarzuca powyższym oficerom, co następuje:

Dnia 6. maja 1920. kpt. Kulczycki wypłacił Edwardowi Mallesowi, dostawcy z Przemyśla kwotę 1,092.764 mk., za dostarczane przez niego produkty dla stacyi, przyjmując jako podstawę obliczenia wyższe ceny taryfowe w Przemyślu, wbrew warunkom kontraktu, wedle którego podstawę obliczenia stanowić miały ceny taryfowe w stacyi załadowania tegoż dnia, a mianowicie ceny taryfowe, obowiązujące w Jezierzanach i Czortkowie. Skutkiem rozmyślnej fałszywej podstawy obliczania, państwo poniosło szkodę w wysokości różnicy między cenami targowemi w Przemyślu a cenami w Jezierzanach i Czortkowie. Produkty dostarczane przez Mallesa, mimo iż były w nieodpowiednim stanie, zostały przez kpt. Kulczyckiego przyjęte, co znowu naraziło skarb na wielkie straty.

Kpt. Kulczycki bezprawnie pozwolił na wymianę starej bielizny na nową, a jako dowódca stacyi nie prowadził ewidencyi magazynu mundurowego, skutkiem czego powstały w magazynie wielkie braki. Wbrew rozkazom, wydał kpt. Kulczycki por. Schneidrowi dwukrotnie zaliczkę po 150.000 mk. na zakupno bydła rzeźnego i krów i takąż zaliczkę na kupno tytoniu. Na rozkaz dowódcy stacyi, zarekwirował por. Schneider 4 krowy, które następnie bez zezwolenia Intendantury Kulczycki zatrzymał, poczem wziął sobie 2 sztuki po cenie rekwicycyjnej, 2 pozostałe zaś polecił sprzedać. Z końcem kwietnia ub. r. zabrał sobie kpt. Kulczycki z wozu kolejowego kawałek skóry podeszwowej wielkości pół metra kwadr. zaś w dniu 7. lipca namawiał ppor. Heftera do podpisania sfingowanego kwitu, czem mógł wyrządzić skarbowi szkodę ponad 2000 mk.

Por. Schneidrowi zarzuca akt oskarżenia bezprawne rekwizycye, z których rekwirowane przedmioty sprzedawał następnie z zyskiem. Prócz tego w maju 1920, zabrał w towarzystwie ppor. E. Wydrzyńskiego 160 kg. mąki kukurudzianej, wartości ponad 2000 mk.

Ppor. Wydrzyńskiemu zarzuca akt oskarżenia kradzież tej mąki, oraz bezprawną wymianę 4 par bielizny. Ppor. Hefter również miał dokonać bezprawnej wymiany 3 par bielizny.

Po 4-dniowej rozprawie, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, prokurator cofnął wczoraj akt oskarżenia przeciw ppor. Wydrzyńskiemu i Hefterowi, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający obu od winy i kary.

Rozprawa trwa dalej. Wyrok w sprawie kpt. Kulczyckiego i por. Schneidra, zapadnie dziś w południe.

Rozprawie przewodniczy ppłk. dr. Stampfl, oskarża kpt. dr. Zimmels, bronią adw. dr. Axer, dr. Link, dr. Sułkowski i dr. Aleksandrowicz.

Ofiarność.

Lwów, 15. kwietnia.

Na rannych w walkach śląskich: Personal restauracyi hotelu George'a zebrane przy „Święconem" Mk. 3150.—

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa: Izak Bürger ku uczczeniu pamięci ś.p. dr. Jana Paygerta w czwartą rocznicę śmierci Mk. 1000.—

Na srebrnym ekranie.

Joanna d'Arc.

(Dziewica Orleańska).

Dramat wytwórni amerykańskiej w 6 aktach. Część pierwsza. Teatr świetlny „Apollo".

Lwów, 15 kwietnia.

Tragedya bohaterki dziejowej na filmie. Więc wielki powiew przeszłości z historyi owej siostry najbliższej nam ze wszystkich narodów, naszej sojuszniczki — Francyi!

I znowu przed naszemi oczyma okopy wojenne ostatniej doby, a w nich złączeni wspólną ideą: żołnierz francuski i żołnierz angielski, ciż sami, którzy przed wiekami jako wrogowie stawali w przeciwnych obozach. W ciemnej skrytce zaszeleściał pożółkły papier i przed oczyma młodego wojownika stanęła w aureoli nieziemskiej postać Joanny d' Arc! Spadł na jego zmęczone oczy cudny sen dalekiej przeszłości i ujrzał się żołnierzem w czasie panowania króla francuskiego Karola VII. Słaby był to monarcha, nie umiał strzedz całości swojego narodu i pozwolił wtargnąć w granice państwa wrogim wówczas Anglikom. A w małej wiosce Domremy żyła młoda, piękna dziewczyna imieniem Joanna. Kiedy cichym wieczorem zarżowiona ogniem komina zasiadała do kołowrotka i snuła długą, długą nić, nikt z jasnego czoła nie umiał wyczytać wielkich przeznaczeń, które już w niebie zapisała dłoń Boga! Nagle na spokojną wioskę francuską spadł grom. Oto obraz szerszym kręgiem zalewały Francyę wojska angielskie i zbliżały się z każdą godziną do wsi Joanny. Zaledwie nieszczęśliwi mieszkańcy zdołali umknąć w popłochu, już oddziały wrogie zalały Domremy. Tylko jedna Joanna została na posterunku i smukła jej, dziewicza postać stanęła bez strachu na drodze, którą wkraczała armia angielska. Wojna jest zawsze wojną! Więc i w XV. wieku w taki sam sposób pokazała ona takie same pazury, jak i w naszej dobie, wieku cywilizacyi, samolotów i samochodów! Gdzie tylko dotknęła się stopa wrogiego żołnierza, chyliły się do upadku szczęście i spokój, a śladem najeźdźcy szła ruina i łzy... A kiedy nakoniec wojska brytyjskie opuściły Domremy i kiedy do swoich domów tak smutnych, wrócili mieszkańcy, a więc i rodzina Joanny, w ukryciu, na sianie, pozostał ciężko ranny rycerz. Choć zdobiły go ubiór i zbroja obcego wyglądu choć czekać musiał samotnie, aż mu litościwa ręka Joanny przyniesie trochę pożywienia, przecież młodzieńcza jego twarz radosnym płonęła rumieńcem, kiedy ujrzał dziewczynę. Więc, zdala od ludzi, śniła swoje cudne, młode marzenia sielanka... Kiedy po raz pierwszy zakwitły też wiosny białe stokrótki, na zbroję rycerza, na jasny fartuszek dziewczęcia spadały małe płateczki wraz z zapytaniem:

— Kocha... nie kocha...

Bo w sercach ludzkich, choćby one były przeznaczone na ofiarę i męczeństwo, choć raz w życiu zakwitnąć musi kwiat ziemskiej miłości... Więc odszedł do swoich angielski wojownik Trent, z krzyżykiem od Joanny na pamiątkę! A ona, dziewica Orleańska, ta, która miała być wcieleniem najczystszej idei miłości Ojczyzny, na którą w przyszłości czekał stos ognisty, zrozumiała, że szczęście jej serca nie jest z tego świata.

W chwili kiedy król niepomny hańby swojej i ładu, oddawał się pustej zabawie, odnalazła go, i nadludzką mocą otrzymaną od niebios przekonała niedowiarków, że jest wysłanką Bożą. Joanna przybrana w zbroję, chwyciła sztandar, a za nią tysiące ramion wzniosło miecze i przysięgło bronić do ostatniego tchu ojczyzny! I tak powiodła młoda dziewczyna z małej wioski francuskiej, nieprzeliczone zastępy na pomoc oblężonemu Orleanowi. W strasznym zgiełku walki walczyły przeciwko sobie dwa wojska. I nie wiedzieli o tem ci co tak niedawno z uśmiechem szczęścia rwali stokrótki, że stoją w dwóch przeciwnych obozach. Z jakąś nieziemską mocą dowodziła Joanna wojskiem francuskiem. Razem ze znużonym, czarnym od sadzy i na pół przytomnym żołnierzem, w ogniu kartaczy wspinała się na mury. I wtedy Francuzi odnieśli niesłychane w dziejach zwycięstwo. Joanna na pół żywa ze zmęczenia, omdlewającem spojrzeniem objęła skrwawioną głowę Trenta, co chyliła się się do jej stóp. Więc w ręce nieśmiertelnej bohaterki Francyi złożył rycerz angielski dziś jeniec miecz swój... Tu urywa się część pierwsza dramatu „Joanna d' Arc".

A widz zapytuje niecierpliwie, co też się stanie z miłością Anglika i czy wielka Joanna w swojem świętem sercu odnajdzie jeszcze wspomnienie białego wiosennego uczucia! Jedna z największych wytwórni amerykańskich za film ten otrzymać może chyba pierwszą nagrodę. Tak zrobionych scen wojennych, np. wejście Anglików do Domremy i bój o Orlean jeszcze się na ekranie nie widziało. Przytem przedstawicielka głównej roli, Geroldina Ferrar, stworzyła z postaci Joanny arcydzieło. Jak cudny promień brylantowy przewija się przez cały dramat myśl, że Joanna d' Arc to wcielenie wielkiej idei, żyje ciągle w narodzie francuskim i ona właśnie z nieśmiertelną mocą prowadziła go do zwycięskiej walki z Prusakiem...

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI